

# Kultura ludowa regionu

Autor: Ewelina Kwapien i Karolina Bielenin-Lenczowska

## Kultura społeczna

Wśród Kociewiaków wyróżnić można kilka grup kulturowych: Feteraki &ndash; prawdopodobnie ich nazwa pochodzi od niemieckiego fett(er) boden (czyli &quot;łusta ziemia&quot;), ponieważ mieszkają na żyznych terenach od Gniewa do Subków. Pierwotnie ten teren zamieszkiwali koloniści niemieccy, sprowadzeni jeszcze w średniowieczu. Olendraki (Olandraki) &ndash; obecnie zwani Nadwiślakami &ndash; pierwotnie tereny niziny nadwiślańskiej pomiędzy Sartowicami a Międzyzłędem zajmowali koloniści holenderscy, którzy przybyli tu w XVII-XVIII wieku. Górale &ndash; zamieszkują pagórkowaty obszar między Tczewem a Skórczem. Polanowie (Polusowie) &ndash; swoją nazwę zawdzięczają temu, że przybyli z tzw. Polski centralnej: z Krajny, Kujaw, Wielkopolski, mieszkają w bezleśnych okolicach Świecia. Lasacy (Borusy) zamieszkują leśne południowo-zachodnie rejony Kociewia, stanowią grupę przejściową między Kociewiakami a Borowiakami.

## Kultura materialna

**Budowa domu** Chałupy kociewskie, różne w zależności od zamożności gospodarza, budowane były na planie prostokąta z drewna (zwykle z sosny, bogatsi mieli domy dębowe), kamienia i gliny. Domy były podmurowywane łupanymi lub łupanymi kamieniami, i kryte słomą lub trzcina. Ściany wznoszono w konstrukcji zrębowej (wieńcowej) lub zrębowo-słupowej z grubych, ciosanych bali. Najbardziej rozpowszechnionym typem kociewskiej chaty była chałupa zrębowa z podcieniem. Trzy rodzaje podcieni wykorzystywane w budownictwie to: szczytowy pełny, szczytowy narożnikowy i wnękowy w ścianie wzdłużnej. Najważniejszymi elementami podcienia były słupy oparte na kamieniach lub na wspólnej podwalinie. Zewnętrzne szczyty domów zdobiły pazdury &ndash; wykończenia w połączeniach krokwi. Okna wykańczano wycinanymi opaskami, zdobiono również okiennice. {smoothgallery album=78}Liczba pomieszczeń była pierwotnie w chałupie bardzo skromna &ndash; jedna izba z małą przegródką. Wchodziło się do niej przez sień oddzieloną kominem, za którym znajdowała się mała komora. W izbie były trzy okna. Komin z piecem budowano z glinianych kostek podobnych do cegieł. Piecem ogrzewano chałupę, gotowano na nim i pieczono chleb. Dostęp do umieszczonego w przyziemiu piekarnika był zwykle tylko z sieni, gdzie również znajdowało się palenisko. Później w chałupach przybywało izb: im gospodarz był bogatszy, tym jego dom był większy. Nowsze izby budowano wokół centralnie położonego pieca-komina. Różne izby służyły do wykonywania różnych czynności: była zatem jadalnia, położona najbliżej kuchni, gdzie spożywano posiłki niedzielne i świąteczne (na co dzień jadano w kuchni), a także sypialnia, w której stały łoża (dla biedniejszych zwykle prycze z siennikiem, dla najbogatszych &ndash; małżeńskie łoża z ozdobnym baldachimem) zaścielone pierzynami i całą górą poduszek. Najbardziej reprezentacyjna była tzw. biała izba, zwana też dużą, w której przyjmowano gości i świętowano największe uroczystości rodzinne.

**Zdobnictwo chat i tradycyjne zajęcia** Jeśli chodzi o zdobnictwo chat, to wyrażało się ono przede wszystkim w układaniu różnych wzorów odeskowania szczytów chałup, a także w dekorowaniu drzwi wejściowych, nadproży, ościeżnic okiennych, okiennic oraz sterczyn nadszczytowych (pazdury). Charakterystycznym dla Kociewia elementem wystroju wewnątrz było malowanie sprzętów codziennego użytku, takich jak skrzynie wianowe i kredensy. Malowano je zazwyczaj na kolor niebieski, granatowy (modry) lub czerwono-brunatny, na tym tle umieszczano następnie motywy roślinno-kwiatowe, wykonane farbami olejnymi. {smoothgallery album=79}Zabudowania gospodarcze stanowiły budynki przeznaczone dla zwierząt murowane z kamieni lub lepienie z gliny, stodoła budowana z desek. Stajnia, obora lub chlew miały po jednym lub po dwa pomieszczenia, a każde z nich miało osobne wejście. W stodołach tradycyjnie układ był trójwnętrzny, czyli pośrodku znajdowało się klepisko, a po jego obu stronach siasieki. Zagroda najczęściej przybierała kształt czworoboku, na który składały się chata oraz budynki inwentarskie i schowkowe. Chałupa ustawiona była zawsze frontem do drogi, w głębi znajdowały się zabudowania gospodarcze. Małe gospodarstwa charakteryzowały się tym, że budowano zagrody rządowe: chata, stajnia, obora oraz stodoła połączone były w jeden ciąg. W związku z tym, że na Kociewiu dużą wagę przywiązywano do samowystarczalności (zarówno samozaopatrzenia, jak i do zaspokojenia potrzeb związanych z wytwórczością rzemieślniczą), rozwijało się rolnictwo, hodowla, rękodzieło oraz sztuka ludowa. Jeśli chodzi o sztukę ludową, to wymienić można plastykę obrzędową, rzeźbę, malarstwo, malowanie na szkle oraz wyszywanie. Z prac rzemieślniczych na plan pierwszy wysuwa się garncarstwo i kowalstwo, które wymagają specjalistycznego warsztatu oraz plecionkarstwo. Różnego rodzaju gliniane naczynia były nie tylko użyteczne, ale także dzięki starannemu wykonaniu i zdobnictwu, stanowiły ważny element dekoracyjny w kociewskich izbach. Oprócz różnych mis, kubków, talerzy i innych naczyń służących do przygotowywania, przechowywania, przenoszenia, wreszcie spożywania pokarmów, wyrabiano także naczynia na kwiaty (np. doniczki, wazon), do grzania nóg, czy do celów kultowych. Starannie dobraną do spełnianego przez naczynie celu formę podkreślała barwna polewa: w różnych odcieniach brązu, zielona, niebieska, biała, kremowa, beżowa, seledynowa lub czarna. Przeważały skromne ornamenty geometryczne oraz stylizowane kwiaty w kolorach: zielonym, niebieskim, brunatnym

i białym. Plecionkarstwo było zajęciem powszechnie znanym, ponieważ dostarczało przedmiotów codziennego użytku i nie wymagało specjalistycznego warsztatu. Na Kociewiu wykorzystywano przede wszystkim słomę (robiono z niej np. naczynia beczkowate służące do przechowywania ziarna), także wiklinę (tu wykorzystywana była technika żebrowo-krzyżowa) lub korzenie drzew (sosnowych i świerkowych) oraz z jałowca (technika spiralno-okrętowa i żebrowo-krzyżowa). Wykorzystywano także łąbki sosnowe i dębowe. W ten sposób powstawały różnego rodzaju kosze, koszyczki (opałki), pojemniki służące do przechowywania różnych produktów, ułatwiające pracę w gospodarstwie, ule (koszki) lub narzędzia rybackie, a nawet wiadra na wodę. Do niedawna zajęciem charakterystycznym dla niemal każdej wsi kociewskiej, a także cieszącym się dużym szacunkiem społeczeństwa było kowalstwo.

**Kuchnia regionalna** Zwyczajowym posiłkiem karnawałowym, którym obdarowywano zapustnych przebierańców były pączki, tzw. purcle i ruchanki. Były to mniejsze od dzisiejszych pączków placuszki z ciasta drożdżowego, pieczone na blasze lub w gorącym tłuszczu. Nazwa ruchanki (też ruchacze, ruchaniaki) pochodzi od ruchania, czyli wyrabiania, gniecienia ciasta. Z kolei purcle wzięły swą nazwę od niemieckiego określenia na „fikanie koziołków” – najpierw bowiem ciasto „stawało na głowie” pod wpływem drożdżowej fermentacji, a następnie pączki „fikały koziołki” w gorącym tłuszczu. Dawniej purcle nie były słodkimi bułeczkami, nadziewano je bowiem słoniną. Słodkie były inne ciastka, tzw. pómelki. W kociewskiej części Borów Tucholskich typowe są potrawy przygotowywane na bazie grzybów, a także ziemniaków, zwanych tu bulwami. Do najpopularniejszych odmian grzybów na Kociewiu należą kurzajki (kurki), ślimaki (maślaki), kraśniaki (kozaki) i gęsie pępki (sitarze), a do najbardziej cenionych prawdziwki i rydze. Niektóre z tych potraw zostały uznane przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi za produkty regionalne Pomorza. Są to: kociewska polewka owocowo-grzybowa, pyzy borowiackie oraz kociewska zapiekanka z grzybów i kociewskie kluski ziemniaczane. Polewka grzybowa była typowym daniem postnym, gotowana z suszonych prawdziwków, jabłek, gruszek, śliwek i wiśni. Susz moczono w ciepłej wodzie, po czym gotowano do miękkości. Po ugotowaniu zupełnie zagęszczano mąką i śmietaną, czasem jajkiem oraz doprawiano do smaku. Kociewską zapiekaną grzybową, nazywaną też bochenkiem grzybowym, pieczono w podłużnej blaszce, tak że po pokrojeniu wyglądem przypomina kromki chleba z ciemnobrązową skórką. Podaje się ją na ciepło z surówkami, ziemniakami lub chlebem. Na bazie ziemniaków mieszkańcy Kociewia gotowali pyzy i kluski. Pyzy borowiackie to podłużne ziemniaczane kluski nadziewane masą twarogową. Charakteryzują się tym, że przygotowuje się je tylko z ziemniaków surowych. Nadziewane są farszem z twarogu wymieszanego z jajkiem, solą i pieprzem. Z odcisniętej masy ziemniaczanej robi się z placek wielkości dłoni, na który nakładało się farsz. Po sklejeniu powstawała pyza, którą wkładano do garnka z wrzącą, osoloną wodą. Po odcedzeniu, pyzy polewano przesmażoną na boczku lub słoninie cebulą. Pyzy borowiackie to inaczej pierogi ziemniaczane z gomółką. Kociewskie kluski ziemniaczane przygotowywano tylko z gotowanych ziemniaków. Podaje się je okraszone boczkiem lub z sosem grzybowym i zasmażaną kapustą oraz jako dodatek do mięs duszonych z sosem.

#### Strój ludowy

**Strój męski** Typowym męskim nakryciem głowy była czapka tzw. baranówka. Zimą noszono wysokie czarne czapki z czarnego lub siwego futerka na zewnątrz, a białego wewnątrz, latem – niższe baranówki podszyte płótnem. Noszono również maciejówki, czyli okrągłe czapki z czarnego lub granatowego sukna, z otokiem i daszkiem. Koszule były szyte z białego płótna, miały stojący kołnierzyk i długie rękawy. W czasie uroczystości mężczyźni zawiązywali kołnierzyk czarną tasiemką w kokardkę. Dawne koszule charakteryzowały się krojem poncho, to znaczy, że były uszyte z jednego płata z wykrojonym owalem na szyję. Na koszulę zakładano sukienną dopasowaną do figury kamizelkę w kolorze granatowym lub czarnym. Z przodu kamizelka miała cięcie poziome, tył poniżej stanu fałdowany. Ozdobę kamizelki stanowił niski kołnierzyk-stójka oraz rząd guzików. Dawniej kamizelki były dłuższe, z tyłu suto fałdowane, podbite czerwoną podszewką z barchanu i miały dwa rzędy błyszczących guzików. Samodziałowe spodnie charakteryzowały się tym, że z przodu umieszczona była kłapa zapinana z dwóch stron na guzik. Na co dzień mężczyźni nosili szare spodnie, w święta natomiast granatowe. Okrycie wierzchnie stanowiła długa sukmana z grubego granatowego lub czarnego sukna, z przodu gładka, z tyłu rozkloszowana i obficie fałdowana, zapinana na jeden lub dwa rzędy guzików. Zimą natomiast mężczyźni nosili kożuchy baranie wyprawiane na biało lub żółto. Taki kożuch w święta przepasywano kolorowym wełnianym pasem. Zamożniejsi mężczyźni nosili czasem kożuchy podszywane sukniem z wielkimi futrzanymi kołnierzami. Mężczyźni nosili czarne buty z cholewkami, nazywane na południu Kociewia skorzniami lub skorzenkami, a na północy i wschodzie – kropówkami. W XIX wieku mężczyźni nosili długie włosy podcięte równo do uszu, chętnie zapuszczali długie, zwisające wąsy. Ważnymi dodatkami do stroju męskiego były: łańcuszek do zegarka, tabakierka rogowa lub z kory wiśniowej czy brzoźowej, skórzana woreczkowata sakiewka na pieniądze oraz duża kolorowa chustka do nosa o wymiarach 50 X 50 cm, a także laska własnej roboty z wygiętą rączką, służąca do podpierania i używana od parady.

**Strój kobiecy** Kobiety wszystkich stanów cywilnych okrywały głowy – czepkami lub chustkami. Mężatki nosiły białe płócienne, skromnie zdobione, czepki i kolorowe chustki (np. zieloną lub fioletową)

zawiązane pod brodą. Panny nosiły różnobarwne chusteczki. Mężatki na noc zakładały tzw. nocnice, czyli skromne białe czepki. Panny mogły nosić długie włosy zaplecione w warkocze, mężatki obcinały włosy do ramion, upinały je, czesząc na steczke (czyli z przedziałkiem pośrodku głowy). Dawniejsze koszule kobiece sięgały do kolan i szyto je ze swojskiego płótna. Górna ich część była obcisła. Przy wykroju szyjnym znajdowało się drobne marszczenie zaciągane sznureczkiem. Na koszule kobiety nakładały gorset zwany sznurówką, zapinany na guziki lub haczyki – zwykle w kolorze zielonym, brązowym lub czerwonym. Wszystkie kobiety nosiły po dwie lub trzy spódnice, które nakładały kolejno na koszulę. Pierwsza była z białego gładkiego płótna, druga kolorowa z wzorem kwiatowym. Na dole wykańczano je ząbkowaną koronką. Trzecia spódnica uszyta była z płótna w kolorze czerwonym, brązowym, modrym, zielonym lub innym. Z tyłu ukryta była kieszeń, w której można było trzymać drobiazgi. Zimą kobiety – szczególnie starsze – nosiły ciepłe spódnice barchanowe, tzw. kucbaje. Na wierzch kobiety zakładały kiece zwane też dołkami. Były one szyte z wełnianego samodziału, obszerne, z tyłu obficie fałdowane, a ich kolor różnił się w zależności od wieku. Kobiety młodsze nosiły kiece czerwone lub brązowe, starsze natomiast – granatowe lub czarne. Dolną ich część dekorowano kilkoma rzędami czarnej tasiemki lub aksamitną lamówką. Okrycie wierzchnie stanowiła krótka sukienna peleryna – zielona lub brązowa. Kociewianki nosiły także bure (siwe), brązowe lub czarne kaftaniki z grubszego sukna, czyli tzw. jupki, które podszywano czerwonym barchanem. Później także przejęte z mody miejskiej pelerynki z zielonego lub brązowego sukna. Zimą lub w chłodne dni kobiety nosiły także długie rozszerzane na dole sukmany z grubego sukna. Kociewski strój kobiety uzupełniały fartuchy z różnorodnych materiałów i w różnych barwach, przy czym najczęściej jednak białe z płótna. Kolor pończoch (robiono je na drutach) różnił się w zależności od stanu cywilnego – panny nosiły pończochy białe, mężatki – granatowe lub czarne. Kobiety nosiły wysokie buty sznurowane lub zapinane na guziczki.

Kultura duchowa

Obrzędowość doroczna

Adwent i Boże Narodzenie Od Adwentu do Trzech Króli po wsiach chodziły grupy przebierańców, nazywane gwiazdunami lub gwiazdorami. Przebierano się np. za niedźwiedzia, babę i dziada, diabła, śmierć, kominiarza oraz za bociana i kozę. Zwyczaj kolędowania dzieci z szopką zawieszoną na piersiach w niektórych wsiach utrzymał się do dziś. W okresie Trzech Króli kolędowano także z gwiazdą podobnie jak trzej królowie, których gwiazda zawiodła do Betlejem. W Wigilię Bożego Narodzenia gospodarze obwiązywali słomą drzewa owocowe, aby dobrze obrodziły, a także dawali zwierzętom więcej jedzenia, aby również one mogły świętować.

Nowy Rok Dawniej w noc sylwestrową wrócono o długości życia, zamążpójściu bądź ożenku oraz o powodzeniu materialnym. Wróżby były podobne do Andrzejkowych bądź Katarzynkowych – lano wosk na wodę, rzucano chodaki za siebie czy też palono kłębki lnu. {smoothgallery album=81}Charakterystycznym kociewskim zwyczajem było wypandzanie starego roku. Późnym wieczorem lub o północy z 31 grudnia na 1 stycznia młodzież wybiegała z domów na ulicę z garnkami, patelniami itp. oraz biczami w ręku. Uderzała w nie przemierzając całą wieś i robiąc wielki hałas. Odpędzała w ten sposób stary i witała nowy rok. Czyniła również różne psoty np. ukrywając koła od wozu na dachu stodoły sąsiada, wyważając bramy czy smarując gliną lub sadzą drzwi. Dwunastnica Dwunastnicą na Kociewiu nazywano dwanaście dni od Bożego Narodzenia do Trzech Króli. Podobnie jak w wielu regionach Polski, od św. Łucji do Bożego Narodzenia, tu od Bożego Narodzenia do Trzech Króli obserwowano pogodę, która miała być prognozą na kolejne 12 miesięcy roku. Każdą dobę dwunastnicy dzielono na cztery części: od godziny 18 do 24, od 24 do 6, od 6 do 12, od 12 do 18. Każda ćwiartka doby wróżyła pogodę na odpowiedni tydzień miesiąca. Ponadto w pierwsze siedem dni dwunastnicy wrócono o przyszłości. Czas ten był pełen magicznych zakazów i nakazów. W Oscyplu wierzono ponadto, że jeśli przez święto Trzech Króli przeleży we wsi nieboszczyk to w ciągu roku pociągnie on za sobą z tej wioski dalszych dwunastu.

Wielkanoc Dawniej wierzono, że poświęcenie palm (bukiecików z wierzbowych gałązek z baziami) w Niedzielę Palmową pomoże oddalić nieszczęścia, zażegnać choroby, chronić budynki i inwentarz od zła oraz sprowadzić urodzaj. Gałązki z palm umieszczano później w różnych miejscach w domu i w budynkach gospodarczych, a także na polu. Aby ochronić się od bólu gardła, każdy członek rodziny musiał połknąć jedną bazię. Pisanki kociewskie dekorowane były dość skromnie. Malowano woskiem motywy geometryczne (linie faliste lub zygzakowate) lub kwiatowe, niekiedy także baranka, a następnie farbowano je w wodzie z dodatkiem oziminy, łupin cebuli lub kawy. Uzyskiwały one wówczas kolor zielony, żółty, brązowy lub czerwony. Wielkanocny stół dekorowano figurkami baranków odcisniętymi z masła w specjalnych drewnianych formach. Z drugim dniem świąt Wielkiej Nocy wiąże się zwyczaj smagania gałązkami brzoźowymi lub jałowcowymi, zwanymi dyngusem. Gałązki te ucina się na początku Wielkiego Postu i wstawia do wody, aby do Wielkanocy wypuściły listki. W drugi dzień świąt, zwany śmagustem-śmigusem lub dyngusem chłopcy smagają gałązkami dziewczyny – następnego dnia jest odwrotnie. Boże Ciało i obrzędy związane z latem W Boże Ciało święcono wianki, używane później jako środek leczniczy. Były one uwite z macierzanki, grzotnika i rozchodnika. Po poświęceniu ich w

kościelne, wieszano je nad obrazami i w nadprożach. Dla okresu letniego charakterystyczne były zwyczaje żniwne, co wyrażało się między innymi w robieniu małych bukietów z ostatnich zżętych kłosów żyta (pętki) oraz wieńców dożynkowych (koruny, wionki). Na wieńce dożynkowe przeznaczano kłosa różnych zbóż: żyta, owsa, pszenicy i jęczmienia, które wplatanymi w szkielet przygotowany z prętów leszczynowych. Całość dekorowano kwiatami i kolorowymi wstążkami. Pętki i wieńce były przechowywane w izbach, zawieszano je u sufitu. Wyłuskane z nich ziarno należało dodać do pierwszego siewu w przyszłym roku.

Zaduszki Tego dnia &ndash; 2 listopada &ndash; przystraja się mogiły naturalnymi lub sztucznymi kwiatami, wieńcami oraz pali się lampki. Dla Kociewia charakterystyczne były bukiety sztucznych kwiatów wyrabiane z kolorowych bibułek (zwłaszcza białej lub fioletowej) oraz folii aluminiowej. Wyplatano także małe okrągłe wieńce ze srebrnego mchu, ozdobione papierowymi kwiatami. Srebrny mech (chrobotek reniferowy) objęty jest jednak ochroną, więc wieńce splecione z niego to rzadkość.

#### Obrzędowość rodzinna

Wesele Dawne wesele poprzedzały swaty kończące się zwykle zaręczynami. Ustalano wtedy datę ślubu &ndash; uważano, że ślub w maju przynosi nieszczęście, a dobrym czasem jest np. Boże Narodzenie. W przeddzień ślubu odbywa się obyczaj zwany pultrowaniem lub półlitrowaniem (z niem. Polterabend 'wieczór poprzedzający wesele' od poltern 'gruchotać'). Wtedy to młodzież przynosi i tłucze szkła przez próg domu panny młodej &ndash; ma to zapewnić młodej parze szczęście.

W dniu ślubu, przed wyjazdem do kościoła, rodzice udzielają młodym błogosławieństwa, a następnie cały orszak udaje się na ceremonię. Dawniej wesele odbywało się w domu panny młodej, obecnie w wynajętej sali. W drodze z kościoła do miejsca wesela, podobnie jak w wielu innych rejonach Polski, weselnicy napotykają bramy, czyli przeszkody ustawione przez mieszkańców wsi i znajomych w poprzek drogi w celu pobrania &bdquo;okupu&rdquo; za przejazd. Wykupić można się najczęściej wódką lub słodyczami. Charakterystyczne dla kociewskiego wesela są występy tzw. maszków. Są to przebierańcy, zwykle dwie osoby, najczęściej znajomi państwa młodych nie zaproszeni na wesele. Kluczowym elementem występu jest oracja, z którą maszka zwraca się do nowożeńców. Są to rubaszne życzenia składane młodym, nawiązujące do tematyki seksualnej oraz satyrycznie wytykające rzekome lub prawdziwe wady nowożeńców.

Pogrzeb Ostatnią noc przed pogrzebem spędzoną przy trumnie zmarłego z udziałem krewnych, sąsiadów i znajomych nazywano pustanoc. Modlono się wówczas i wspomniano zmarłego przez całą noc. Wierzono, że w podczas tej nocy nieboszyk może ożyć, ale wtedy śmierć-kostucha rzuca się na niego i w obecności wszystkich ponownie uśmierca. Wierzono też, że wtedy może się pokazać dusza zmarłego. A ponieważ dusza po śmierci wędruje, aby odbyć pokutę, zmarłego nie wolno było chować boso, ale w lekkich wygodnych butach i z czapką na głowie. Dawano również do trumny chustkę, aby mógł otrzeć twarz z potu podczas męczącej wędrówki oraz ulubione przedmioty: fajkę, tabakierkę czy laskę. Należało włożyć mu również w usta monetę, aby mógł zapłacić przewoźnikowi za za przeprawę na drugi brzeg rzeki. O pogrzebie powiadał wszystkich poślaniec, który uderzał laską w drzwi chałupy, przedstawiał się i mówił: Kazeli was wszystkich prosić za ciałem! I wymieniał datę pogrzebu. Na uroczystość schodziła się do domu zmarłego cała wieś. Gdy wnoszono trumnę ze zmarłym z domu, uderzano trzykrotnie nią o próg. Jeśli zmarły był gospodarzem, w pogrzebie uczestniczyło również bydło. Zwierzęta szły za trumną do bramy obejścia, potem wyganiano je na trawę. Kondukt pogrzebowy szedł zawsze taką trasą, aby po drodze znajdowała się Boża Męka. Tam zatrzymywano się i najstarszy z rodziny wygłaszał podziękowanie za obecność na ostatniej drodze. Przepraszał również zmarłego za wszystkie przykrości, które spotkały od ludzi, jak i przepraszał ludzi za krzywdy, które wyrządził zmarły. Uczestnicy pogrzebu mieli też tutaj okazję do osobistego wybaczenia wszystkim niegodziwości zmarłemu oraz przepraszano go. Stypa pogrzebowa była skromna &ndash; odbywała się w domu i częstowano zebranych czarną zbożową kawą i plackiem.

#### Bibliografia

Malicki L., Strój ludowy, [w:] Kultura ludowa Kociewia, red. R. Landowski, Tczew 1995, s. 171-180. [przedruk z Kociewska sztuka ludowa, Gdańsk 1973.] Kultura ludowa Kociewia, red. R. Landowski, Tczew 1995. R. Landowski, Nowy bedeker kociewski, Gdańsk 2002. Przała T., Rąk dzieła, [w:] Kultura ludowa Kociewia, red. R. Landowski, Tczew 1995, s. 17-122. Kuniewski J., O kuźni i kowalach, [w:] Kultura ludowa Kociewia, red. R. Landowski, Tczew 1995, s. 139-170.

<http://kociewianka.w.interia.pl/index.htm> (14.08.2008)

Fotografie: Maciej Łabudzki